

REDWOOD



W KINACH OD 08 GRUDNIA 2017

DYSTRYBUCJA W POLSCE



WISTECH MEDIA

SCENARIUSZ I REŻYSERIA:

Tom Paton

OBSADA:

Josh - Mike Beckingham
Beth - Tatjana Inez Nardone
Leśniczy - Nicholas Brendon

ZDJĘCIA:

Mike Stern Sterzynski
George Burt

SCENOGRAFIA:

Piotr Zawada

KOSTIUMY:

Jolanta Lobacz

MONTAŻ:

Tom Paton

MUZYKA:

Max Sweiry

PRODUCENT:

George Burt

PRODUCENCI WYKONAWCZY:

Adam Sidoruk
Maciej Stern Sterzynski
Mike Stern Sterzynski

PRODUKCJA:

Wielka Brytania, USA, Polska

gatunek: Horror

rok produkcji: 2017

czas trwania: 80 minut|

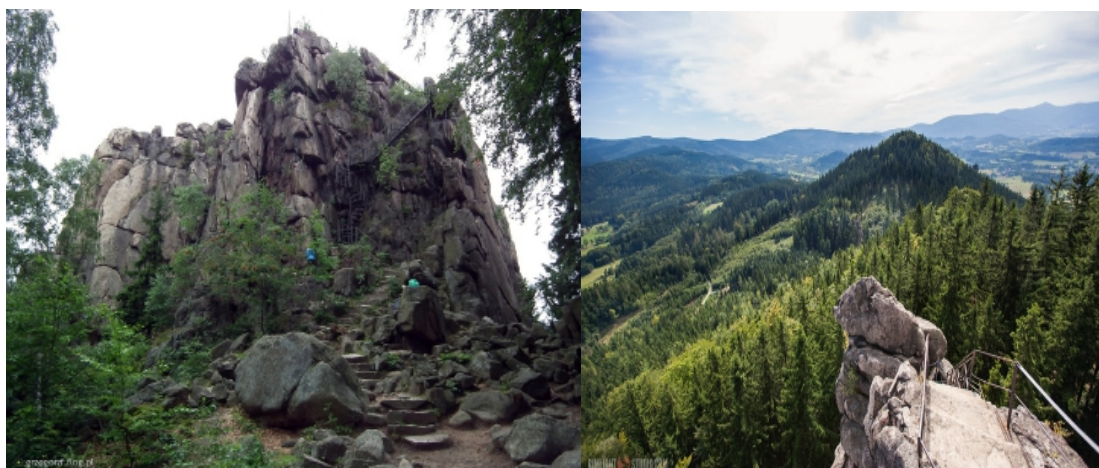
OFICJALNA STRONA FILMU:

www.redwoodmovieofficial.com

O FILMIE

REDWOOD jest amerykańsko-brytyjskim horrorem z wątkiem wampirycznym, do którego zdjęcia realizowano w całości w Polsce, w górach karkonoskich nieopodal Jeleniej Góry. Film miał swoją premierę podczas londyńskiego Fright Festu, jednej z największych imprez filmowych na świecie koncentrujących się na kinie grozy.

*Zdjęcia do filmu zrealizowano w polskich Sudetach,
w okolicach Karpnik, Karpacza i Jeleniej Góry.*

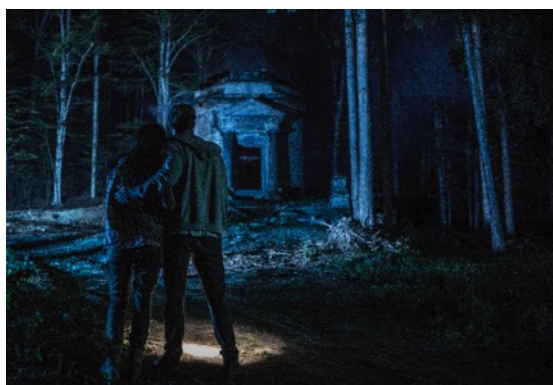
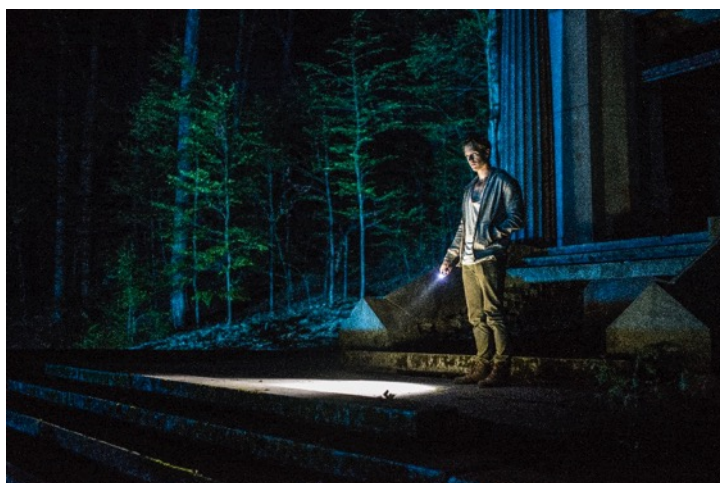


FABUŁA

Chory na białaczkę Josh wraz ze swoją dziewczyną wyruszają na wyprawę w góry. Z czasem chłopak zaczyna zbaczać z wcześniej obranej trasy turystycznej, zwołony opowieścią o tajemniczej sile, która – skryta w otchłani lasu - ma uzdrawiać nawet śmiertelnie chorych. Ale cena jaką musi ponieść kuracjusz, okazuje się nieludzka...

FOTOSY

Udostępniamy zdjęcia dla celów reklamowych, kontakt:
jacek@wistechmedia.pl



ROZMOWA Z MICHAŁEM STERZYŃSKIM, PRODUCENTEM I AUTOREM ZDJĘĆ „REDWOOD”

Kiedy podjęliście decyzję, że zdjęcia do REDWOOD będą kręcone w Polsce? Kto wynalazł tak świetne lokacje: niezwykłą i piękną przyrodę, która mogłaby robić za naturalną scenerię w dziesiątkach survivali, slasherów czy mokumentów a'la "Blair Witch Project"?

Od samego początku chcieliśmy kręcić w Polsce. Decyzja była podyktowana wieloma względami, było też nam dużo łatwiej produkować lokalnie. Na miejscu w Polsce mamy dużo sprzętu i ludzi, mogliśmy w krótkim czasie zamknąć pre-produkcję i zacząć zdjęcia. Zależało nam na czasie: w maju w Cannes podjęliśmy decyzję, że wyprodukujemy Redwood; we wrześniu zaczęliśmy zdjęcia. Lokacje częściowo znałem i wiedziałem, że nie były wcześniej wyeksploatowane w kinie. Okolice Jeleniej Góry świetnie nadawały się na film. Nadleśnictwo Śnieżka było bardzo gościnne i szybko wydali pozwolenia. W lipcu byłem już z Tomem Patonem, reżyserem na dokumentacji. Mauzoleum z finałowej sceny znajduje się w Maciejowej, właściciel i opiekunowie tego miejsca pomogli nam w organizacji scenografii.

Ile dni zajęła wam realizacja zdjęć? Czasami mamy wrażenie, że zdjęcia są realizowane w kompletnej dziczy, z dala od jakichkolwiek ognisk cywilizacji. Czy to kwestia fachu operatorskiego w rodzaju: "jak kręcić, żeby w kadrze nie znalazły się żadne mylące elementy", czy rzeczywiście kręciliście w miejscach niezamieszkałych, niedostępnych dla turystów.

Kręciliśmy 20 dni łącznie z dokrętką, która wypadła zimą. Mieliśmy ogromne szczęście z pogodą, dlatego udało się szybko nakręcić dużo materiału. Lokacje były tak zaplanowane, żeby można było jak najbliżej dojechać ze sprzętem, oszczędzaliśmy dzięki temu czas. Kręciliśmy faktycznie też w miejscach trudno dostępnych i tam cała ekipa musiała wdrapać się na własnych nogach. Turyści jeżeli się pojawiali to byli bardzo wyrozumiali. (*śmiech*) Staraliśmy się stworzyć wrażenie dzikiej krainy oddalonej od najbliższych siedlisk ludzkich o kilka dni drogi, jeżeli się udało to bardzo się ciesze.

Czy zdarzało się wam, że podczas zdjęć złapał was deszcz, wichura lub grad? Czy plan zdjęciowy był w pełni uzależniony od prognoz meteorologicznych?

W górach - Sudetach, ciężko planować zdjęcia pod pogodę. Mieliśmy jedynie 2 dni deszczu, więc warunki do pracy były bardzo komfortowe. W dzień i w nocy było ciepło, praktycznie mieliśmy wymarzoną pogodę na zdjęcia.

Czy miejscowi byli zainteresowani tym, że u nich kręci się międzynarodową koprodukcję? Czy byli zaskoczeni, że jest to pełnokrwisty horror?

Mam wrażenie, że miejscowi bardzo nam kibicowali. Przychodzili i po cichu, obserwowali jak pracujemy, nigdy nikt nie przeszkadzał. Wiele razy nam pomogli. Ludzie o mocniejszych nerwach przychodzili też podczas zdjęć nocnych – może to byli miłośnicy mocnych wrażeń. (*śmiech*)

W Europie Środkowo-Wschodniej, tzn. "Międzymorzu" mówi się głównie o Czechach i Węgrzech jako o dwóch największych rynkach oferujących preferencyjne warunki dla koprodukcji zachodnich - w tych krajach rocznie kręci się dziesiątki filmów hollywoodzkich. Czy sukces REDWOOD ma szansę pokazać, że nie pozostajemy w tyle za wyżej wymienionymi i jesteśmy równie atrakcyjnym krajem, tak jeśli chodzi o plenery, jak i wykwalifikowaną ekipę techniczną?

Myślę, że do czasu kiedy w Polsce nie pojawią się zachęty podatkowe nie mamy co liczyć na lawinowy wzrost produkcji zagranicznych. Względem innych krajów w regionie jesteśmy mocno spóźnieni. Z REDWOOD było trochę inaczej. Produkcja była finansowana całkowicie ze środków prywatnych, nie mieliśmy wsparcia finansowego. Dodatkowo całe zaplecze techniczne mieliśmy na miejscu, dlatego koszty produkcji były niższe. REDWOOD to film niezależny ale świetnie sobie radzi w dystrybucji międzynarodowej. Polska jest atrakcyjna wizualnie, ale nie jest atrakcyjna cenowo. Posiadamy profesjonalny personel, ale przypuszczam, że mniej konkurencyjny finansowo niż Bułgarzy, Rumunii a może nawet obecnie Hiszpanie.

Film miał swoją premierę na londyńskim Fright Fest, jednej z najważniejszych imprez koncentrujących się na kinie grozy. Jakie były reakcje publiczności?

Tak, wybranie REDWOOD przez selekcjonerów FrightFest na jednego z „highlightów” imprezy był dla nas dużym zaskoczeniem. REDWOOD miał premierę w dzień otwarcia festiwalu razem z „Cult of Chucky”, najnowszym filmem z kultowej serii o morderczej laleczce. Publiczność przyjęła bardzo dobrze nasz film. Wiedzieli, że nie jest to typowy horror, konwencja survival movie z licznymi nawiązaniem do klasycznych horrorów zdecydowanie przypadła do im gustu. FrightFest okazał się też bardzo ważny pod względem sprzedażowym. Dzięki temu film ma pokazy m. in. na bardzo dużej, branżowej imprezie American Film Market w Los Angeles, to ogromne osiągnięcie dla tak małego filmu.

Czy planujesz - jako producent, reżyser lub operator, na co dzień pracujący zagranicą - realizować kolejne projekty w Polsce? Czy znów będziesz celować w kino gatunkowe?

Obecnie pracujemy nad nowymi pomysłami. Rozwijamy cztery projekty w ramach naszego domu produkcyjnego ale też rozmawiamy o kolejnych z

producentami z USA, Francji i Wielkiej Brytanii. W przyszłym roku planujemy skupić się na horrorach i thrillerach.

Nowe produkcje będą dużo bardziej rozbudowane i rozwinięte. Mam nadzieję, że w przyszły Halloween, Polska widownia będzie miała zobaczyć przynajmniej dwa nowe filmy w kinach.

Jaka jest geneza scenariusza REDWOOD? Co było pierwsze - pomysł na upiorne postaci zamieszkujące wyludnione, zalesione tereny, czy perypetie Josha i Beth, głównych bohaterów

Praca nad REDWOOD różniła się od moich dotychczasowych projektów. Stern Pictures (firma produkcyjna Michała Steżyńskiego) wyszło z propozycją napisania scenariusza o wampirach, który mógłby zostać nakręcony w Polsce. Miałem już w głowie projekt skryptu o parze, która stara się przeżyć, walcząc z siłami natury i śmiertelną chorobą, więc postanowiłem złożyć to do kupy. Scenariusz powstał bardzo szybko, jeszcze nigdy w tak krótkim czasie nie udało mi się postawić nogi na planie, dlatego też z tego filmu jestem zadowolony.

Kilka lat temu filmy takie jak „Zmierzch” czy serial „Czysta krew” zmieniły perspektywę postrzegania wampirów w popkulturze. W REDWOOD wampiry nie są nawet pierwszoplanowymi bohaterami – są krwiożerczymi, anonimowymi drapieżnikami żyjącymi pod osłoną nocy. Czy można zatem zaryzykować stwierdzenie, że ty także próbujesz zabawić się konwencją filmu wampirycznego, przekraczać jej granice?

Myślę, że można tak powiedzieć. Dla mnie najbardziej przerażające w życiu są rzeczy, których nie potrafimy zrozumieć. Które nie przemawiają do Ciebie, nie próbują się z Tobą z Tobą zaprzyjaźnić, ale kryją się w mroku i przychodzą po Ciebie w najmniej oczekiwanym momencie. Moją ideą było by wykreować wampiry na wzór mrówek robotnic, które służą jakiejś Sile Wyższej. Myślę że dziś odkrywanie rzeczy „na nowo” i mieszanie w mitach i tradycyjnych tekstach kultury jest rzeczą ważną – pozwala popatrzeć na wszystko świeższym okiem.

Jak wyglądał casting? Czy Mike Buckingham i Tatjana Nardone byli pierwsi “pierwszymi strzałami”?

Mike'a spotkałem podczas pokazu mojego debiutanckiego filmu w Pandorice w Wielkiej Brytanii. Złapaliśmy świetny kontakt, co jest istotne dla relacji zawodowej reżysera z aktorem. Więc kiedy tworzyłem postać Josha w scenariuszu od razu wyobraziłem sobie kogoś takiego jak Mike w tej roli. Tatjana została mi polecona przez jej agenta, wypadła świetnie na przesłuchaniu. Sprawiała, że Beth stała się postacią bliską widzom – włąła w

swoją bohaterkę sporo smutku, nadała jej rys tragiczny. Nie widziałem takiego zaangażowania u innych kandydatek. Jestem bardzo zadowolony z obsady i liczę, że oni oboje już wkrótce będą u szczytu sławy.

Kiedy zdecydowaliście, że będziecie kręcić w Polsce? Jak wyglądała współpraca z polskim pionem ekipy?

Polska jest tak nieprawdopodobnym miejscem do robienia filmów, że już teraz myślę o realizacji kolejnych projektów w waszym kraju. Stern Pictures ma siedzibę w Polsce i korzystaliśmy głównie z polskiej ekipy podczas realizacji zdjęć. Polacy to jedni z najpracowitszych ludzi, jakich spotkałem i bez ich pomocy nigdy nie ukończyłbym filmu. Pochodzę z Wielkiej Brytanii, ale próbowałem się nauczyć tak wiele języka. To ważne, by ekipa czuła, że reżyser jest jednym z nich – starałem się pomóc tak jak mogłem taszcząc po górach ciężki sprzęt, dzień w dzień.

Czy Karkonosze “grają” któreś pasmo górskie w Stanach Zjednoczonych, czy akcja jest ulokowana gdzieś w Wielkiej Brytanii? Nie ma co do tego jasności w filmie, więc wielu widzów już w trakcie projekcji zadaje sobie to pytanie.

REDWOOD rozgrywa się w Stanach, a Karkonosze niejako “grają” Park Narodowy Redwood. To naprawdę niezwykle, jak bliźniaczo wyglądają te dwa tereny. Myślę, że Polska mogłaby być bez problemu źródłem licznych lokacji dla filmów rozgrywających się w Stanach – wiele miejsc przypomina te po drugiej stronie Atlantyku. Poza tym koszty są mniejsze, a ekipa bardziej profesjonalna.

Zatem chciałbyś realizować kolejne projekty w naszym kraju?

Totalnie! Polska ma niezwykle złożoną, interesującą historię oraz piękne lokacje, które mógłbym wykorzystać we wszystkich filmach, które będę kręcić w przyszłości. Już teraz myślę o tym, co następnego mógłbym u was nakręcić.

Twój debiut był filmem post-apokaliptycznym, REDWOOD to horror... Czy planujesz tworzyć w obrębie kina gatunkowego w najbliższej przyszłości?

Skończyłem właśnie mój trzeci film, mieszaninę kina akcji i filmu science-fiction pt. BLACK SITE. Z ogromną ekscytacją czekam na reakcje pierwszych widzów – to będzie naprawdę szalone kino. Po premierze biorę się za dwa kolejne projekty; jeden z nich to SLEEP TALK, scenariusz o nawiedzonym domu, idealny dla współczesnej widowni kina grozy. Kto wie – może i ten film nakręcimy w Polsce?

O TWÓRCACH:

Tom Paton jest brytyjskim reżyserem i scenarzystą. Debiutował postapokaliptycznym science-fiction „Pandorica” (2016). Był nominowany do nagrody Screen International Rising Star w roku 2017, a jego drugi film "Redwood" zdobył kilka prestiżowych nagród na festiwalach na całym świecie. Starburst Magazine opisał go jako "reżysera godnego uwagi w 2018 roku". W przyszłym roku światło dzienne ujrzy jego najnowsze dzieło, „Black Site”.

Michał Stern Sterzyński – operator, producent, reżyser. Ukończył m.in. Global Cinematography Institut w Hollywood. Jako operator pracował m.in. przy filmach Na drodze, Chronology. Jego film Deca, którego jest również reżyserem i autorem scenariusza, otrzymał American Movie Awards za najlepsze zdjęcia oraz California International Short Festival w kategoriach: najlepsze zdjęcia, najlepszy zagraniczny film krótkometrażowy i najlepszy film. "Redwood" jest jego pierwszym pełnometrażowym horrorem, do którego zdjęcia w całości powstawały w Polsce.

Zachęcamy do obejrzenia traileru filmu:

<https://www.youtube.com/watch?v=vHGFhfrNw1g>

KONTAKT, WYWIADY Z TWÓRCAMI, ZAMAWIANIE KOPII:

jacek@wistechmedia.pl
tel. +48 514 328 566